

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Minister Jędrzejewicz na czele nowego gabinetu.

ASSUNCION. (Pat). Rząd paragwajski wypowiedział w dniu dzisiejszym wojnę Boliwii. Decyzja wypowiedzenia wojny nastąpiła w związku z rozwojem zatargu o Gran Chaco.

LOT PRZEZ ATLANTYK

Wspaniały sukces kpt. pilota Skarżyńskiego.



Bardzo musieli być zdumieni w poniedziałek dnia 8-go bm. około godziny 5 po południu mieszkańcy Port Natal na wschodnim wybrzeżu Brazylii, kiedy ujrzeli nisko krążący nad ich miastem i lotniskiem małe samoloty z tajemniczymi znakami rejestracyjnymi SP-AJU. Samolot o rozpiętości skrzydeł niespełna 11-mi metrów zatoczył koło nad Port Natal i poszybował na południe w kierunku Rio de Janeiro. Po przelecie 400 kilometrów gładko osiadł na lotnisku w małej miejscowości brazylijskiej o mało znanej nazwie Maccio i z kabiny pilota wygramolił się uśmiechnięty blondyn w szarem ubraniu i miękim kapeluszu na głowie — nie miał na sobie nawet skórzanego stroju lotniczego. Był szczupły, zmęczony, rozszalały, radośny, Stanisław Skarżyński, którego nazwiska nikt pewnie nie umiał wymówić.

Stanisław Skarżyński, kapitan-pilot wojsk polskich znalazł się w Maccio w poniedziałek po południu tylko dlatego, że w niedzielę wieczorem wylatał z St. Louis w Senegal i przeleciał Ocean Atlantycki — sam, na lekkiej maszynie turystycznej, na polskiej maszynie sportowej, przeleciał 3.200 kilometrów nad wodną pustynią i wylądował w blasku chwały na brazylijskim wybrzeżu, opuściwszy wybrzeże afrykańskie przed upływem 20 godzin.

Już się nauczyli wymawiać trudne nazwisko polskiego lotnika na całym świecie. Wystukiwały je przez całą noc aparaty telegraficzne i radiostacje całej kuli ziemskiej, sylabizowano je przez telefony, składały je maszyny drukarskie we wszystkich językach, ktorými się ludzie porozumiewają.

Pobity rekord długości lotu bez lądowania na samolotach sportowych wykazana sprawność lekkich maszyn latających, tanich, dostępnych — wskazujących lotnictwu właściwe drogi rozwoju.

Czyn — Polak!...

Kpt. pil. Stanisław Skarżyński po s. p. Franciszku Żwirce i s. p. Stanisławie Wigorze zapisał najpiękniejszą kartę dziejów lotnictwa polskiego. Do konia rekordowego przelotu sam, wystartował z obcego, dalekiego lotniska, bez bratniej duszy w otoczeniu, bez słowa otuchy z ust rodaka. Siadł w dalekiej Afryce na samolot, którym na lotnisko senegalskie przyleciał z Warszawy, zagryzł zęby i poleciał. Zwyciężył!... To jego bohaterstwo o sobiste, jego wspaniały hart życia.

Ale — poza zwycięstwem kpt.

Skarżyńskiego jest w przelocie atlantyckim zwycięstwo polskiej pracy twórczej i polskiej myśli konstruktywnej.

Aparat, który szybował nad Afryką i nad Ameryką Południową jest wytworem polskiego konstruktora, w polskich warsztatach i ręką polskiego robotnika z polskiego materiału zbudowany.

R. W. D. — te trzy litery rozstawione już zwyciężczy w Challenge 1932 r. — znów rozbiły blaskiem na cały świat.

LONDYN. (Pat). — W depeszy z Rio de Janeiro „Times” podaje, iż kpt. Skarżyński pobit rekord bezpośredniego lotu na lekkim aparacie, wyposażonym w motor Gipsy, przeleciał przez południowy Atlantyk 3450 km. Prędkość szybkość wynosiła 175 km, na godzinę.

WARSZAWA. (Pat). — W związku z dokonaniem przez kpt. Skarżyńskiego przelotu przez Atlantyk p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował pod adresem Aeroklubu Rzeczypospolitej depeszę: „Przesłam Aeroklubowi i kpt. Skarżyńskiemu najserdeczniejsze życzenia z okazji wspaniałego lotu przez Atlantyk, będącego nowym światowym tryumfem lotnictwa polskiego. (—) Minister Beck.

Lot do Rio de Janeiro.

LONDYN. (Pat). — Kpt. Skarżyński wystartował dzisiaj o 10 rano według czasu średnio — europejskiego z Maccio do Caravellas, miasta położonego mniej więcej w połowie drogi do Rio de Janeiro. Lądowania kpt. Skarżyńskiego w Caravellas należy oczekiwać po 8 lub 9 godzinach lotu. W Caravellas Skarżyński przeleciał jutro ma starować do Rio de Janeiro, Stamtąd zamierza Skarżyński polecieć do Kurytyby, ażeby odwiedzić wiekszość polskiego, który jest jego kolegą z czasów wojny.

LONDYN. (Pat). — Około godziny 11-tej przed południem według czasu brazylijskiego, a więc około godz. 5 po poł. według czasu środkowego — europejskiego, kpt. Skarżyński okrążył miasto Bahia i nieładując poleciał dalej.

Z Caravellas donoszą, że Skarżyński tam nie wylądował, wobec czego należy przypuszczać, że lecąc wprost do Rio de Janeiro bez zatrzymywania się po drodze. W takim razie oczekiwać należy wylądowania jego w Rio de Janeiro o godz. 19 według czasu brazylijskiego, czyli około godziny 1 nad ranem według czasu środkowego — europejskiego. Ten wycieczny byłby również brawurowym rekordem, bowiem Molison nie leciał z portu Natal wprost do Rio de Janeiro, lecz wylądował i nocował po drodze w Caravellas. Odległość z Maccio wynosi 1500 mil angielskich, czyli 2400 km.

Posel polski w Waszyngtonie wystosował do prezydenta Brazylii Varga pismo, zawierające oficjalnie o przelocie polskiego lotnika i dziękując za serdeczne przyjęcie i gościnność, jaką naród i rząd brazylijski okazują kpt. Skarżyńskiemu.

Na Zamku.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął 10 bm. o godzinie 13 ks. kardynała Kakowskiego, który złożył p. Prezydentowi życzenia z powodu ponownego wyboru.

WARSZAWA. (Pat). — W związku z ponownym wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego nadeszła następująca depesza:

Jego Ekscelencja Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

W imieniu narodu chińskiego wyrażam radość, przesyłając Waszej Ekscelencji serdeczne powitania z okazji ponownego wyboru na pierwszy urząd Rzeczypospolitej. (—) LIN SAN, przewodniczący rządu narodowego Chin.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki otrzymał z rąk swego ponownego obioru depesze gratulacyjne od prezydenta Czechosłowacji Masaryka, od szacha perskiego, od regenta królestwa Węgier, od prezydenta Finlandii i naczelnika państwa estońskiego.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 10 b. m. delegację 2 p. a. i. z d-cą pułku płk. Bigolem, a następnie delegację 3 lotn. z płk. Ryskim oraz płk. Kalku sem na czele. Delegacje te wręczyły p. Prezydentowi odznaki pułkowe wraz z odpowiednimi dyplomami.

Ofensywa japońska.

LONDYN. (Pat). Wojska japońskie postępują szybkim marszem na południe od Wielkiego Muru Chińskiego, przeszły rzekę Luan, pod Luan - Czan i zajęły kilka miast, które już były poddawane poprzedniej ofensywie w posiadaniu Japończyków, ale następ-

nie zostały ewakuowane. Eskadry japońskie bombardowały Miyun, położony w odległości 45 mil na północny wschód od Pekinu. Chińczycy stawiają bardzo silny opór pod An - Szan, w pobliżu linii kolejowej.

Niemcy i Włochy wobec zagadnień bezpieczeństwa.

GENEWA. (Pat). Komitet spraw bezpieczeństwa rozpoczął dziś dyskusję nad francuskim projektem europejskiego paktu wzajemnej pomocy. Delegaci Niemiec i Włoch oświadczyli,

że będą zasiadałi w Komitecie wyłącznie w charakterze obserwatorów, podkreślając raz jeszcze w ten sposób nieprzychylny swój stosunek do projektu wzmocnienia bezpieczeństwa.

Strajk generalny w Hiszpanii.

MADRYT. (Pat). — Strajk generalny, ogłoszony przez Narodową Konfederację Pracy na całym terytorjum Hiszpanii, trwa w dalszym ciągu.

W Walencji tłum przewrót kilka wagonów tramwajowych, przebiegło do strzelaniny. W kilku miejscach zniszczono

tor kolejowy, wiodący z Walencji do Rocca. W Madrycie, Burgos i Sewilli rzucono kilka bomb, które spowodowały dosyć poważne straty materialne.

W Barcelonie dokonano wielu zamachów dynamitowych w celu uniemożliwienia ruchu tramwajowego.

Zjazd przygotowawczy do wielkiego kongresu gospodarczego.

Dnia 9 bm. odbył się w Warszawie zjazd prezesów regionalnych grup oraz kierowników sekretariatów wojewódzkich Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którym omówiono szereg spraw, związanych z wielkim kongresem gospodarczym, który będzie zwołany do Warszawy w dn. 18 i 20 maja r. b.

Kongres ten, organizowany z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a mający na celu omówienie najważniejszych zagadnień obecnego naszego życia gospodarczego, wzbudził bardzo znaczne zainteresowanie wśród społeczeństwa ze względu na wszechstronność swego programu obrad.

Kongres gospodarczy bowiem będzie miał na celu między innymi przestudiowanie w zakresie najkajnszerzym, zarówno zagadnień finansowych, od spraw walutowych począwszy po kwestię kredytu zagranicznego i wewnętrznej, aż do polityki kredytowej i bankowej włącznie, poza tym zaś zagadnień komunikacyjnych i budowlanych, finansowo-rolnych, spraw związanych z komasacją i parcelacją, zagadnień produkcji i zbliżonych rolnych, obecnej sytuacji naszego przemysłu i handlu oraz stosunków handlowych z zagranicą, jak wreszcie zagadnień rynku pracy z dziedziny bezrobocia, zatrudnienia, świadczeń społecznych i t. d. (Iskra).

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

KAPIELE

SOLANKOWE

KWASOWE

BOROWINOWE

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. Inhalatorium. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne. Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznica solanka do picia.

Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna, niższe.

SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.

W okresach 15.V. — 15.VI. i 1—30.IX. 15% zniżka na wszystkie zabiegi

WŁOSY ROZJAŚNIA NA SŁONECZNY PŁYN HELLA NA ZŁOTOBLOND KOLOR

Dr. Włodzimierz Orski prezesem N. T. A.



Fan Prezydent Rzeczypospolitej mianował pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego prezesa dr. Włodzimierza Orskiego.

Dr. Orski odbył studia średnie w Brodach, studia uniwersyteckie we Lwowie, gdzie uzyskał dyplom doktora praw.

W r. 1918 mianowany został sędzią Sądu Najwyższego w Warszawie, a z chwilą utworzenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego — prezesem tegoż Trybunału.

Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę nowego pierwszego prezesa N. T. A.

Teatr na Pohulance.

„POKÓJ NA TRZECIM PIĘTRZIE, Nr. 17” sztuka w kilku odsłonach A. Zileh.

No tak, dekoracje śliczne, a pomysły ustawienia akcji przez dwie odsłony w klatce schodowej wspaniałej kamienicy b. ministra, bardzo dobry, tylko czemu tam prawie wszyscy biegają po schodach, kiedy jest piękna winda?

Ale oto zadaje się wszystko, co można powiedzieć na pochwałę tej bud. Jedną z gorszych sztuk tego gatunku jakie styszelśmy w wileńskich teatrach. Już nie mówię o niedbale i nieologicznie skłeczonych przerywanych uczuciowych aktorach, którzy zostali zamordowani, bo dlaczego po miłości do dojrzałej matki, uwodzi niepełnoletnią córkę? Zemsta? Rozpusta? Nie nie wiadomo. Bo okazuje się na tylko w 1-ym akcie i jest dość dobrze uzasadniony, resztą p. Szpakiewicz zagral tę postać trafnie.

Zamordowali go, (jakoś nikt nie ma wątpliwości, że to może być samobójstwo), odbywa się śledztwo i sędzia śledczy raz po raz zapewnia badanych, że to co mówią zostanie w tajemnicy u niego? Zdać się to nie jest możliwe? Raz po raz ktoś idzie „boczkami” robić dodatkowe zeznania, sędzia wskazuje brak domyslności, tyle się teraz ludzie naczytali o badaniach w procesie Gorgonowej, że każdy widzi jest kuty na cztery nogi w przebiegu tych rzeczy i robi fachowe uwagi, że nie tak to musi być. Ale scena ma swoje „wymogi”.

No, wreszcie, nie sędzia, ale pan minister badając domowników dochodzi dość łatwo do prawdy. Jest (przyznano się), wina ujawniona. Uf, chwała Bogu będzie można pójść do domu, ale... ale... jeszcze jeden akt? Aha, więc omyłka, fałszywe zeznanie. Ktoż się za kogo może w taki sposób powieścić? Nietrudno się domyślić, akt ostatni, bezsensowny traktat o współczesnym wychowaniu i tyradach „moderne” panny, ni przypiął ni przyłatał, wywołuje znudzenie. Widocznie autor chciał i kryminału i pedagogii i moralizatorstwa, pragnął zrobić sensację i poruszać problemy wychowawcze.

Kryminał nieźle im się udał, ale wszystko niezgrabne i pozyszywane białą nicią.

Publiczności było niewiele. Artyści grali bez przekonania. Na pochwałę trzeba chyba zaliczyć zespołowi, że jak sztuka jest marnawa, to wszyscy grają jak nie ci.

P. Grolicki gładził swojego ministra, odwracając się plecami w momentach dramatycznych, (bo może się śmiać z niezgrabstwa autorów), p. Szpakiewiczowa, bardzo dobra w 1-ym akcie, (choć mówiła niewyraźnie) potem nie dogadywała w dramatycznych scenach, wykazując nerwowość, ale nie osłupienie, nieprzytomność, jaką chyba musiała objawiać najbardziej opanowana kobieta w takich okolicznościach. Poświęcenie jej zresztą z punktu prawnego nie ma krzyżu sensu, małoletni odpowiada wszak o wiele mniej za swe czyny niż dorosły. P. Łodziński jako sędzia bił się z białą rolą, p. Trapszówna pisała, pisała, pisała, ale potwora z siebie zrobić nie mógł, ani szalu wydobyc. Inni swoje epizodyki bardzo dobrze odegrali, ale to zaledwie ożywiło przewlekłą i niezbyt zręczną sztukę.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

UWAGA! Czas najlepszy do odnawiania domów, posedek, drzwi i okien farbami, które dają 100% trwałości

SKŁAD FARB FRANCISZKA RYMASZEWSKIEGO WILNO, ul. Mickiewicza 35.

Funt i dolar zniżkują.

WARSZAWA. (Pat). — Trwająca od paru dni zwykła tendencja dla dolara i funta szterlinga uległa dziś zatanianiu się i zarówno waluta amerykańska, jak i angielska kształtowała się w ciągu dnia zniżkowo. — Dewiza amerykańska zniżkowała na giełdzie w Zurichu z 4,50 na 4,41 i pół, w Paryżu z 22,03 na 21,60; dewiza angielska spadła w Zurichu z 17,60 na 17,47, w Paryżu z 86,20 na 85,62.

Na giełdzie warszawskiej czekał na Nowy York notowano 7,60 (we wtorek 7,75), a kabel 7,58 (kurs wtorkowy 7,70), przekazywał na Londyn 30,14 — 30,15 (we wtorek 30,30 — 30,32). W tym samym mniej więcej stopniu funt szterling zniżkował na giełdzie londyńskiej, a dolar na nowojorskiej.



Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanteryjnych.

Nieaktualny Sienkiewicz

Tak, to prawda, i... nieprawda zarazem. Bo, jeśli powieści obyczajowych Sienkiewicza, Rodziny Polanieckich, niefortunnych Wirów i nawet najekscytacyjnej, Bez Dogmatu, nikt dziś nie czyta, to jednak Trylogia i Quo Vadis, a również Krzyżacy, pozostały lekturą popularną, lubianą przez młodzież, która nie wszystka na szczęście gustuje tylko w Detektywie i kryminalnych powieściach. Najmłodszy przepadają za „W Pustyni i w Puszczy”.

W Trylogii, o której tyle pisano, że stała się jednym z bodźców do wstępowania w szeregi Legionów, w tych przygodach szlacheckich, w batalistycznych opisach, mieści się aż nadto sensacji, nie wyłączając sadystycznych, by nakarmić wszystkie pragnienia: romansu, miłości Ojczyzny, przegrod, fortelów, poświęcenia i t. p. Czytano ją też jak chyba żadną książkę polską. Gdy się drukowała w krakowskim „Czasie” i w „Słowie” warszawskim, dorosli i młodzież chwytali co ranka gazetę, by się dowiedzieć o losach bohaterów. Ponieważ Sienkiewicz miał niedogodny zwyczaj pisanie z feljetonu na feljeton, więc raz, (przynajmniej tak sobie opowiadano), zatelegrafował z zagranicy do red. „Czasu”: „Co zrobiłem z Bohunem”?

Zajmując się latami oświatą i cytelnictwem na Wileńszczyźnie, stwierdziłem dokładnie, że Trylogia miała największe powodzenie. Czytali ją ludzie, którzy sylabizowali, którzy niechętnie nałamywali się do mojego naciśku w kierunku czytania, z chwilą ujęcia tej książki w ręce, coś się działo dziwnego: zapamiętywali się.

„Ot kiedy piękna czytania”, powtarzali, „proszę więcej takich książek”, i żalowali serdecznie, gdy się już kończyły przygody Zagłoby, Skrzetuskiego i in. Gdy w roku jubileuszu Sienkiewicza zbierano podpisy na adresie i potem ze składek zakupowano odpowiednią do zebranej w danej okolicy sumy ilość egzemplarzy Trylogii, w naszej okolicy otrzymaliśmy pięć, gdyż na wiadomość, że się można podpisać „temu panu co napisał o Kmiciu i Wołodyjowskim”, przycho dziło po kilku z wiosek i strasznie kulfony podpisawali, a ci co nie umieli, prosili żeby choć krzyżyki postawić. Te otrzymałem 5 egz. literalnie „czytali” t. j. zdarli i zasmolili tak, że właśnie przed wojną szukałam nowego transportu.

I nieraz zabawnem mi się wydało, wolało, rozdając siernieźnym czytelnikom książkę wytwornego, dobrze pakowanego, ładnie oprawionego

Sienkiewicza, ma takich tutaj na głębokiej Litwie admiratorów. Znał ten kraj i kochał go, czemu dał wyraz przybierając na początku swej kariery literackiej pseudonim „Litwos” jako Podlasiak, malując postać Podbięty, szlachetnie laudanską, z czego się niepomiernie pyszniła. Jeden przedstawiciel tego zycznego klanu powiedział mi kiedyś: „Zdać się teraz to cały świat wie kto my takie, kiedy Sienkiewicz o Lawdzie napisał”.

Tak samo Bohatyrowicz, dumni są ze swej epepej „Nad Niemnem”.

Sienkiewicz ożeniony był z p. Szatkiewiczówną ze Żmudzi, i pono teść, jowialny obywatel tamtejszy, dostarczał mu mnóstwo konceptów do postaci Zagłoby. Żona, słaba na płuca umierała młoda, pozostawiając mu dwoje dzieci, syna i córkę, które często przebywały w domu Państwa profesorostwa Janeczowskich w Krakowie, w ich ślicznym pałacyku na Wolskiej, gdyż p. Janeczowska, powiewna, jasna jak mgła, pełna wdzięku blondynka, była siostrą zmarłej p. Sienkiewiczowej. Tam, w swoim kółku, był Sienkiewicz najmilszy; wesoły, dokazywał z dziećmi, przekomarzył się z podłotkami i dowiecnie gawędził. W liczniejszym towarzystwie, może nudzonym nie zawsze taktownymi objawami admiracji, zwłaszcza ze strony pań, był sztywny i dumny, a jego piękny profil rysował się wtedy dziwnie ostro. Smaczny ciemny sz-

podróż do Afryki z hr. Janem Tyszkiewiczem (dziedzicem Waki), chorował na wstręt i śmiemnił jeszcze na twarzy, gdyż przechorował mocno na żółta febre.

Kraków szalał za nim, dany płakał nad „Bez Dogmatu”, gorsząc się jednak niemoralnością treści: w salonach rozprawiano o tem dużo, wypraszając podłotki za drzwi. Bywał z tem kłopot, np. Sienkiewicz ma ochotę przyjść na obiad czy na herbatę. Zawiadomić lub zaprosić kogoś nie z jego intymnych? Autor będzie bez hamu, zakonspirować przed znajomymi ten fakt, dasy: „Ach czemu p-two nie powiedzieliście?”

Jego najlepsze przyjaciółki, kobiety z którymi lubił przebywać, to były: piękna, nad wyraz uroczą p. Zakrzewska, żona jakiegoś bogacza ukraińskiego, którego zdaje się oko ludzkie w Krakowie nie widziało, i matki dwóch cudnych lalek, Amy i Naty. Pisał o nich Boy we wspomnieniach krakowskich, bo wszyscy je znali z widzenia, gdy w akksamitach i giętych tworzyły z najpiękniejszą mą obrazek godny żurnala mód i Greuza czy Degasa. Przyjaciółka jej, energiczna, sportowa p. Szwejkowska, rywalizowała z uwielbianą go namiennie p. Wołodkowiczową, miljonerką ukraińską, która ukuła, dla własnej bodaj satysfakcji marjaż swej wychowanki, młodzieńki ze

pieskiem, rozstało się pierwszego wieczora w Wiedniu, na dość skandaliczny sposób, i skołatany temi przejściami Sienkiewicz, dopiero znacznie później znalazł anioła domowego ogniska w osobie dobrej, milej w odpowiednim wieku kanoniczki Babskiej.

Zaden autor polski nie był odczoony za życia takimi holdami i nie stanowił takiego słońca bez konkurencji na niebie polskiej literatury jak w owym czasie H. Sienkiewicz. Jego klasycznej piękności prozą zachwycał się profesorowie literatury, poloniści, artyści widzieli obrazy przez niego kreślone. Jakież wspaniałe płótna powstały w monachijskiej pracowni Brandta, czerpiące swą treść z „Ogniem i Mieczem”, a jakież kłiwie (i kłiwie) ilustracje porobił Stachiewicz do „Quo Vadis” i nowel, iluż malowało to Anielkę, to Marynię, Basię, Oleńkę, Helenę, bohaterki powieści sienkiewiczowskich. Portret mistrza przez Pochwalskiego najmłodniejszego w końcu zeszłego stulecia portrecisty krakowskiego, znany jest z ilustracji. Alfred Romer, rzeźbił medalion autora Trylogii, który, by urozmaicić posiedzenie, czytał nam na głos: „Te trzecia” w rękopisie. Matka moja i ja, o ile mnie tam dopuszczali, zaśmiewaliśmy się, ale mój Ojciec, który zapomniał o bożym świecie gdy siedział przed stalugami z modelem przed oczami, nie reagował, chyba machinalnie posłyszawszy nasze wybuchy we-

czną i śmiał się razem z nami z targnięcia malarza.

Do mego pensjonarskiego albumu wpisał poniższy wiersz „Puszcze Litewskie” jako małej Litwineczce, jak mówił.

PUSZCZE LITEWSKIE.

Wyszedł raz srogi ukaz do litewskich borów, Aby nie śmiały szumieć, ni modlić się, ani. Mruceć inaczej swoich wieczornych niesporów, Jak na moskiewską nutę: „Boże cara chrani”.

Trwoga pada na puszcze, stoją cicho drzewa, Jak wyrzucen z wód łona las zakamieniony. Ani zwierzę się nie ozwie, ni ptak nie zaśpiewa, Dzieciot boi się nawet pukać w pięć spróchniały.

Tylko sprawniki krzyczą, potrażają knuty, „Bor się boi, więc grząca wedle carskiej nuty”. Wtem wstaje wiatr i leci od zachodniej strony. Już wpadł na gonych sosen wyniosłe korony, Mruknęły debry, trzęsły liściami drzewina, Słuchajmy! Pieśń się jakaś wśród puszczy poczęyna, I brzni coraz potężniej między konarami:

„Święty Boże a moeny, zmiłuj się nad nami”.

Henryk Sienkiewicz.

Kiedyś urządził malarze żywą ilustrację Trylogii. Na łąkach u stóp Tyńca nad Wisłą duża gromada uzbrojonych rycerzy polskich, kozaków i Tatarów odegrała bitwę, a potem przyjmowali autora w namiotach na polanie, koło klasztoru Kamedulów na Białanach. Bohunem był hr. E. Mo-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Burza nad pow. mołodziezańskim

Uszkodzenie mostów i przerwanie komunikacji.

Z Mołodzieża donoszą że w dniu 8 bm. o godz. 18 nad gminą bieleńską i lebedziowską przeszła burza. Wskałęk gwałtownego przybrania wody wylały rzeki. Poza szeregiem bardzo poważnych strat, uszkodzeniu uległy wszystkie mosty na drogach pomiędzy Bieleńską, Jakowiczami i Sawicą, a także pomiędzy Sawicą i Redzicą i na trasie Lebedziów - Bieleń. W miasteczku Lebedziowie po-

li wody uszkodziły jezdnie i chodniki wody uszkodziły jezdnie i chodniki piesza i kołowa jest wstrzymana i odbywa się przez rzekę. Ponadto na terenie gminy bieleńskiej w niektórych miejscowościach wezbrane rzeki częściowo zmyły przybrzeżne zasiewy polne.

Straty wyrządzone przez burzę są bardzo znaczne.

Rzucił się pod pociąg.

Wczoraj na szlaku Wilno - Grodno na 185 km. w pobliżu Czarnej Wsi pod towarem pociąg pospieszny rzucił się w zamiarach samobójczych między chłopców lat 15-16, który ponosił straszliwą śmierć.

Tragiczny wypadek na drodze Wilno - Grodno

W ub. wtorek na drodze Wilno - Grodno około zaścianka Puszkowskiego konie wiośleni Ładzińskiego i Kozłowskiego - spłoszyły się przejeżdżającym samochodem i wraz z wozami wpadły na grupę niecierpliwych, udających się na targ. Rozbiły konie ciężko pokaleczyły: Anastazję Koliższin, Kazimiera Władzko-

łowskiego, Marię Sawicką i Wiktorję Adamską. Kozłowski przestraszonego konia nie mógł w żaden sposób zatrzymać i został wyrzucony z wozu do rowu, kładąc sobie łeb i rozbijając głowę o przydrożny kamień. (c).

Nie samobójstwo, lecz nagły zgon.

Przeprowadzone dochodzenie w sprawie śmierci kierowcy wyjazdu czeskiego urzędu podatkowego w Głębokiem o czym donosiliśmy, że znaleziono go zastrzelonego w pokłach umiłowanych przy m.

Sadowej 15 - wykazało iż pierwotnie orzeczenie lekarza było mylne. S. p. Sadowi doznał nagłego ataku apopleksji i zmarł na skutek wewnętrznej krwotoku.

Gierwiaty

OBCHÓD 3 MAJA

Uroczystości święta narodowego rozpoczęły się w wczorajszą noc 2 maja capstrzykiem O. S. P.

Rano dnia 3 maja na placu szkolnym zgromadziło się - 15 szkół powszechnych z terenu gminy gierwiackiej, hufiec szkolny z Gierwiat, oddział Związku Strzeleckiego z Sokolej, Słow. Młodzieży Polskiej z Gierwiat, Ochot. Straż. Pożarnej z Bobrownik, Ryndzian i Sokolej, drużyna Związku Rezerwistów i oddział konny Krakusów z Gierwiat, przy dźwięku ludności, skład wyrażono do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz szkół i organizacji przez miasteczko, poczem ustawiono się na placu szkolnym przed trybuną ukorowaną gołębiami państwa i barwanymi narodowymi.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego nastąpiła pocztów sztandarowych, ogłosili przemówienia p. Ludwik Kamienko i Władysław Romanowski, kierownicy szkół z Gierwiat i Gir, oraz drużynowy Z. S. Bolesław Bućko, poruszając momenty historyczne o 3 Maja z przeszłości i znaczenia święta w teraźniejszości, zakończone okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Mile uroczyność wniosły dzieci szkolne przez śpiewy chóralne poszczególnych szkół, dobry chór z Gir, z wyróżnieniem się szkoły z Gierwiat z której dzieci w barwach narodowych wykonywały melodie ludowe, tańce w korowodzie i t. d.

Akademickie zakończone utworami muzycznymi wykonanymi przez orkiestrę.

Po akademii oddział Związku Strzeleckiego ugod się spójnie, zaś drużyna szkolna odznaki strzeleckie, zaś drużyna szkolna do szkoły gdzie koło tysiąca dzieci otrzymało śniadanie - bułki i mleko, zamarzytu należało, że kosała posilką uzyskano z ofiarności nauczycielstwa rejonu gierwiackiego, miejscowego społeczeństwa i gminy, 100 litrów zaś mleka ofiarowała p. Domeykowa w Gierwiat.

Gry sportowe na boisku przy szkole późno wieczorem zakończyły się.

W czasie święta panie Sabina Kiełbowska i Wita Dubrawska przeprowadziły kwestę na Dar Narodowy 3 maja.

Na szczególne wyróżnienie zorganizowania z tak dobrym wynikiem obchodu należy przedewszystkiem wyrazić uznanie osobom, które najbardziej włożyły w to pracy - pp. Ludwikowi Kamienko, Sabinie Kiełbowskiej nauczycielom z Gierwiat, i dziecku zająć się organizowaniem wystąpieniem stowarzyszenia gminy p. Leonardowi Koczanowi, wojtowi gminy.

Brasław.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA W MIŁASZKACH I ZAMOSZU.

W dniu 2 maja o godz. 8 wiecz. w ratuszowej oświatowej i udekorowanej świetlicy Str. w Miłaskach odbył się uroczysty capstrzyk. Po odegraniu przez orkiestrę hym-

ni - chwieć o czarnej brodzie, towarzysząc pancernym Skrzetuskim, hr. Łoś husarzem i t. d.

Widok był wspaniały, ciągnął o czy i odmalował się barwnymi, historycznymi ubiorami, bronią i zbrojami w pamięci.

Gdy się z Krakowa przeniósł Sienkiewicz do Warszawy, obryzawszy sobie ogień podawalski moździerze dziecku swemu niefortunnie małżeństwu w arystokracji, zmieniło się też jego środowisko i jakby się dziś powiedziało "nastawienie". Odnalazł swych dawnych znajomych i kolegów ze Szkoły Głównej, pozytywistów i postępców, a chociaż nigdy do żadnego obozu nie wstąpił i do żadnej roboty politycznej nie dał się wciągnąć, jednak list otwarty w sprawie przesładowań Polaków w Prusach, był aktem odwagi politycznej i wystąpieniem po za czarowy świat sztuki, w którym rad przeżywał.

W darowanym mu przez naród Obłęgorku, doczekał wojny: podobno odpowiedział go tam pierwszy Legionista... podobno... przysłał się im ze zdziwieniem i niezbyt ufnie, ale pana Dziunia darowała im swego wierzchołka. Takie chodzą legendy. Faktyczną prawdą natomiast, była charytatywna akcja, jaką wraz z niestrudzołym mec. Osuchowskim prowadził Sienkiewicz w Vevey, dokąd się przed burzą wojenną schronił.

Nie dał się sprowokować Komitetowi Narodowemu Polakom, który

Odpowiedzi redakcji.

Oddział Zw. Strzeleckiego w Miłaskach. Korrespondencję zamieścimy. "Kurjera" wysłać nie możemy, ponieważ W. Panowie nie podali dokładnego adresu. Prosimy o nazwę urzędu pocztowego.

el-Platera, E. Piltza, R. Dmowskiego, ordynata Zamojskiego, M. Seydy i Rozwadowskiego i pobierał 200 tys. franków złotych za skierowywanie opinii polskiej w stronę państw centralnych, (czyt. Rosji). Osiem organizacji polskich we Francji założyło protest przeciw postępowaniu tego samowolnego przedstawicielstwa Polaków i polskich dążeń. (10. X. 1917) patrz Pamiętniki Milewskiego (str. 460).

Co więcej, gdy członkowie tego Komitetu, bodajże Plater i Seyda przy szli schorowanego Sienkiewicza namawiać, by podpisał protest przeciw aktowi 11 Listopada (proklamowania Niepodległości Polski przez Austrię i Niemcy w Warszawie), odrzucił z oburzeniem te propozycje, mówiąc, że nigdy, ktokolwiekby Niepodległość Polski, ogłaszał, on sprzeciwu nie wygłosi. Zaklinał tych panów by takiej polityki nie prowadzili i tak się tem wzruszył, tak oburzył i zmartwił, gdyż protest został uchwalony i napisany, iż zdrowie mu się pogorszyło i niebawem zmarł.

Tak o tym fakcie pisała w liście otwartym jego żona w warszawskich gazetach w tym czasie.

Oto trochę wspomnień "na marginesie" życia wielkiego pisarza, w 50 - tą rocznicę pojawienia się "Ogniem i Mieczem" - tej części ulubionej Trylogii.

Hel. Romer.

Z wileńskiego Ogrodu Zoologicznego.

Od połowy kwietnia r. b. otwarto dla publiczności wileński Ogród Zoologiczny. Ogród ten, nad którego rozejm czuwa powstałe przed pół rokiem Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie, mieści się na terenie Szkolnej Pracowni Przyrodniczej, przy zbiegu ulic Zawalnej i M. Pohlanki.

Pomimo szczyptego terenu i ciężkich warunków materialnych Towarzystwa, rozwój zwierzynca staje się coraz bardziej widoczny. Ostatnio wybudowany został słiczny basen dla płactwa błotnego i wodnego, po którym pływają dzikie kaczki i gęsi oraz majestatyczna para łabędzi. Ponadto widzimy tam baka, parę bocianów czarnych i białych, oraz parę żoraw. Skromny doniedawny zwierzyniec liczy już dziś około stu zwierząt i ptaków, a liczba ich ustawicznie się zwiększa, zyskując cenne i rzadkie okazy, obejrzanie których gorąco polecamy wileńskiej publiczności, a w szczególności młodzieży szkolnej i działowej.

Dla publiczności zwierzyniec otwarty jest codziennie od godz. 9 do 19. Ceny biletów wstępu dla dorosłych 30 groszy dla młodzieży 10 gr. Członkowie Tow. Przyjaciół Ogrodu Zool. w Wilnie mają wstęp do zwierzynca wolny.

Uznanie spółdzielców dla nauczycielstwa.

Okręgowa Konferencja Spółdzielni Spożywców, odbyła w Lidzie w dn. 7-go maja, jednogłośnie z zadowoleniem stwierdziła liczny udział nauczycielstwa szkół powszechnych w składzie osobowym spółdzielni spożywców i ich owocną pracę we władzach sącego powiatu lidzkiego, nowogródzkiego, szczytyńskiego, wołyńskiego i oszmiańskiego; Konferencja uchwala: tą drogą wyrazić nauczycielstwu swoje uznanie i upoważnia prezydium do przesłania odpisu niniejszej uchwały do wiadomości Kuratorium Szkolnego w Wilnie.

XI-ssty okręgowy doroczny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniach 12, 13 i 14 maja odbędzie się w Wilnie XI-ssty doroczny zjazd okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. W pierwszym dniu obrad o godz. 12 nastąpi otwarcie zjazdu, na które się złoży: zagajenie i powitanie. Następnie zostanie ogłoszony referat przez delegata Zarządu głównego p. Stefana Drzewickiego n. t. „Nowe programy szkolne”. Po dyskusji odbędą się wybory Komisji: matki, wnioskowej i weryfikacyjnej. Wczorczem o godz. 8 członkowie zjazdu obecni będą na przedstawieniu w teatrze na Południe.

Drugi dzień obrad zapoczątkuje o godz. 8.30 referat delegata wydziału społeczno - oświatowego Zarządu głównego Z. N. P. p. t. „Nowe drogi pracy społeczno - oświatowej Z. N. P.”. Drugi referat o stosunku Związku Nauczycielstwa Polskiego do aktualnych

Władze centralne zamierzają przeprowadzić redukcję budżetu m. Wilna.

Magistrat m. Wilna otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość że władze centralne postanowiły przeprowadzić dalekosiężną kompresję w wydatkach samorządu wileńskiego w bieżącym roku budżetowym. W związku z tem nowy preliminarz budżetowy miasta ma być okrojony o blisko 10 procent. Magistrat jednak na dzisiaj-

Zadużenie miasta z tytułu pożyczki angielskiej zwiększa się. Magistrat wpłacił kolejną ratę.

W związku z przyjazdem do Wilna delegata ministerstwa skarbu odbyła się onegdaj w magistracie narada, w której udział wzięli poza delegatem ministerjalnym członkowie radzieckiej Komisji do spraw pożyczki angielskiej oraz całe kolegium magistratu. Tematem konferencji była sprawa rozszerzenia wierzytelności zagranicznych który do ogólnej sumy zadłużenia miasta z tytułu pożyczki angielskiej domagają się dołączenia nowych obligacji na sumę przeszło 120000 złotych. Po zająmieniu się z całokształtem sprawy zebrani na konferencji przedstawiciele samorządu i

Samobójstwo nauczycielki gim. Sióstr Nazaretanek.

W poniedziałkowym numerze „Kurjera” donosiliśmy o tajemniczym zaginięciu nauczycielki gimnazjum Sióstr Nazaretanek p. Sabiny Grochowskiej (Lwowska 7), która w pierwszych dniach maja wyszła z domu i zaginęła bez wieści. Wszędzie przez policję poszukiwania nie dawały nader konkretnych wyników. Dopiero onegdaj wieczorem posterunek policji w Trokach został powiadomiony, iż nad brzegiem jeziora Trockiego znalezione zostały przez spacerowiczów panie telefonicznie i portnonetka, zawierająca

Wczoraj o godz. 1 w nocy na Zakrecie wpadli składów wojskowych rozległa się nagła strzelanina.

Na edgus strzałów wybiegło z wartowni kilku żołnierzy, którzy wkrótce natknęli się w lesie na ciężko rannego żołnierza 5 pułku p. Leg., pełniącego tej nocy wartę w pobliżu składów wojskowych.

Podeznanie rannego żołnierza oświadczył, iż został ranny podczas strzelaniny, nie pamiętając jednak nazwiska strzelca.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi s. p. Władysławowi Sadowskiemu, a w szczególności ks. ks. Mieczysławowi Kmicie i Bolesławowi Grażynie, pp. pułk. Wendzie, Filistom i Konwentowi Kl. Czesowia, Akadem. Oddz. Zw. Strz. oraz kolegom i współpracownikom z blizy Skarbowej w Wilnie i Urzędu Skarbowego w Głębokiem, składa tą drogą najserdeczniejsze Rodzina.
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Władysława Sadowskiego odbędzie się dnia 11.V. 1933 r. o godz. 9-iej rano w Kościele Wszystkich Świętych, na które zaprasza się wszystkich znajomych i krewnych.

Posiedzenie wileńskiej grupy regionalnej posłów i senatorów.

W dn. 10 bm. o godzinie 11 rano odbyło się w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. posiedzenie Wileńskiej Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów, na którym wygłosili referaty informacyjne z zakresu działalności reprezentowanych urzędów prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Edward Ratyński, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego inż. Stanisław Łączynski oraz dyrektor Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Ludwik Maculewicz. W obradach tych uczestniczyli również p. wojewoda wileński Władysław Jaszczołt.

W drugiej części obrad, w nieobecności p. wojewody i prelegentów gru-

pa obradowała nad aktualnymi sprawami organizacyjnymi. Między innymi zdecydowano w dniu 14 bm. odbyć we wszystkich powiatach Wileńszczyzny poselskie zebrania informacyjne o przebiegu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie, tudzież opracowano calendarium zebrania poselskich, mających się odbyć w czasie od 15 maja do 15 lipca r. b. w związku z realizacją przyjętego w swoim czasie programu działania.

Obradom przewodniczył prezes Wileńskiej Grupy Regionalnej sen. Abramowicz. W charakterze gościa obecny był na obradach p. sen. Ehrenkreutz, prezes Lubelskiej Grupy Regionalnej.

Paderewski i Herriot na pokładzie „Ile de France”.



Na zdjęciu naszym widzimy Ignacego Paderewskiego i Herriota w jednym z salonów transatlantyckiego parowca „Ile de France” złączonych serdecznie uściskiem dłoni.

Z Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Krajoznawczego

Dnia 9 maja odbyło się pod przewodnictwem p. Ludwika Chomińskiego walne zebranie Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Krajoznawczego. Ustawy Zarząd złożył sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, a delegat na zjazd ogólnopolski, który odbył się w dniu 30 kwietnia w Warszawie, przedstawił rezultaty uchwał zjazdu. Oddział Wileński w roku ubiegłym znacznie rozszerzył zakres swojej działalności, wskutek czego po większą się też poważnie liczba członków, która wzrosła z liczby 37 do 107. Zorganizowano Koło Akademickie, łączące obecnie 20 członków, w trakcie organizację jest Koło Studentów Szkół Technicznych. Krajoznawstwo znajduje też coraz większe zrozumienie wśród młodzieży gimnazjalnej, ugrupowanej w 27 kołach. Oddział wydał w roku ubiegłym 2 nowe publikacje krajoznawcze: St. Lorentza „Wycieczki po województwie wileńskim” i M. Znamierowski-Prüffero- „Ochrona kultury ludowej”. Z dawniejszej wydawnictw Oddział posiada jeszcze około 500 egzemplarzy przewodnika s. p. prof. Kłosa „Wilno” (II wydanie) i komplet pocztówek krajoznawczych według fotografii J. Bułhaka. Schronisko wycieczkowe Oddziału, mieszczące się przy ul. św. Anny 13, z powodu zmniejszonego ruchu wycieczkowego przyniosło w roku ubiegłym dość znaczny deficyt.

Koło Młodszych Wilna i Wileńszczyzny zorganizowało w roku sprawozdawczym 8 zebrań, w których uczestniczyło walcze około 200 osób, i urządziło 13 wycieczek, w których uczestniczyło łącznie około 1280 osób. Całkowity dochód z wycieczek do Bazyliki Wileńskiej w kwocie przeszło 350 złotych. Koło przekazało Komitetowi Ratowania Bazyliki, a dochód z wycieczek do kościoła św. Michała w kwocie kilkudziesięciu złotych Koło przeznaczyło na odowienie grobowca Wła Sapiel.

W roku ubiegłym odbył się kurs dla przewodników w Wilnie, w którym uczestniczyło prawie 30 osób. Towarzystwo nawiązało kontakt z Magistratem m. Wilna w sprawie przybywających do Wilna wycieczek i zorganizowania większego schroniska, oraz z Dyrekcją Kolei Państwowych w sprawie ułatwień komunikacyjnych. Między innymi Towarzystwo wysunęło postulat urzędzenia na okres letni przystanku w Starych Trokach (4 km. od Nowych Trok) i powiększenia liczby stacji na terenie województwa, do których dojeżdża można za opłatą ulgową taryfy.

W dyskusji nad programem działalności na rok przyszły wysunęto szereg postulatów, m. in.: zorganizowanie okręgu wileńskiego oddziałów Towarzystwa, uregulowania sprawy ul. kolejowych i t. p. W opracowaniu jest obecnie wydawnictwo „Wileński Informator Krajoznawczy”. Z dalszych wycieczek odbyć się mają w niedługim czasie wycieczki do Grodna i Stonina.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, a walne zebranie uchwaliło podziękowanie Zarządowi za jego działalność. Do nowego Zarządu wybrano: dr. St. Lorentza (prezes), dyr. Br. Zapasnik (wiceprezes), p. Z. Domanińska (opiekunka kół młodzieży), p. Z. Kie wliczowa (opiekunka schroniska), p. S. Narębskiego i p. Rosiaka (skarbnicy), dyr. W. Studnickiego, p. J. Hoppa i p. A. Krzeniunia (sekretarz). Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. inż. Wilczewskiego, prof. Hryniewicza i inż. A. Kulwińskiego.

Sekretariat Oddziału mieści się przy ul. św. Anny Nr. 4 (Wydział Sztuk Pięknych), czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9-12.

Wilno w oczekiwaniu na liczne wycieczki.

W związku z szeregiem rocznic i uroczystości, jakie w roku bieżącym odbędą się w Wilnie (Lwa Sapiehy, Króla Stefana Batorego i t. p.), w dniu wczorajszym o godz. 6 pod przewodnictwem prezydenta Małachowskiego odbyła się w magistracie specjalna konferencja, na której sprawie te szeroko były omawiane. Ponieważ w związku z temi uroczystościami spodziewany jest do Wilna duży napływ wycieczek postanowiono wyznaczyć specjalny komitet organizacyjny, przysię, przygotować fachowych przewodników

Panika w „Lidze Narodów”.

W ciemną noc pod otwartym oknem piwni przy ulicy Kalwaryjskiej 56 brzęczała metalom cicho broń i snuły się jak cienie lgnące do czarnej ziemi ogródka zagadkowe figury.

— Ostrożnie chłopcy, mamy całą „Ligę Narodów” — szeptał jakiś rozkazujący głos. Z okna, wyrzucającego sноп mdłego światła, dołatywały stłumione okrzyki: — Panowie, Kacp stchórz. Kto się odważy, na ochotnika! — A ile dajesz? — Wszystko — 20 złotych. Odwagi tatarzyń!

— Sam nie pójdę. — Kto towarzyszy? — Ja! — Mogę też spróbować! — A co tam masz? — Króla, jak na dzisiejsze czasy figur niewielką.

Z pokroju wybiegł za snopem światła stłumiony śmiech kilkunastu osób — Sza, sza, panowie...

Hadas usiał nagle. Ktoś pościszył do okna, nasłuchiwał chwilę, zawrócił i znowu rozległy się głosy:

— Więcej na wspótkę — Tatarzyń, Grek, Turek i Niemiec. Po pięć złotych na pysk... — Ty... nie wylazł mi z pyskiem.

— Przecież sam zwanego pana. Proszę brać... Król do zabicia... Zaraz im pokażemy króla — zaszeptał w ogródce rozkazujący głos. — Stać tu i za łeb żądaj.

Jeden z cieni odszedł od okna i wkrótce zapukał do przestronie zamkniętych drzwi piwni:

— Kto? — Nie bój się pana, panie Wilkomir, swój. Uszanowanie pana przewodnikowi, co ja mówię, panu komisarzowi... — Kogo pan ma w tym pokoju? — Kogo, sami znajomi, wszyscy przyjaciele. Panowie, pan komisarz odwiedza nas! — krzyknął Wilkomir w stronę gościnnego pokoju.

Natychmiast powstał piekielny hałas, jakby wszyscy zebrani na wycieczki pękali z radości. Gdy przewodnik otworzył drzwi, z czym jego ukazał się niezwykły widok. Około 20 osób tłoczyło się w straszliwym ścisłu przy oknie. Pracowały gorączkowo łokcie, szły w ruch twarde pięści, na podłogę sypano się guziki, jeden z gości przewyżniał do pa-papetu, zgięty, jasniał zły bestwistyczny bieleń. — Jęgomoście nieczuli, obojętni na wszy stko rwali się bez względu na środki i konsekwencje do okna i wykiwialiwo do ogródka

Na stole leżały karty i „bank”. Panowie ci tworzyli stałą kompanię do gier hazardowych znaną policji pod nazwą „Ligi Narodów” ponieważ wchodziło do niej przedstawiciele różnych narodowości.

„Ligowcy” zeskakiwali z okna w ramiona policjantów.

W konsekwencji zajęcia właścicieli lokalu Szmul Wilkomir został ukarany grzywną 50 złotych i bezwzględny areszt na przeciąg 3 dni, ponieważ udział „Lidze” lokali i pobierał procenty od banku.

Ligowcy zostali również ukarani administracyjnie. Wtór.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, DNIA 11 MAJA 1933 R.

11.40: Przegład prasy. Kom. meteor. Gas. 12.05: Audycja dla poborczych (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek muzyczny szkolny. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka egzotyka (płyty). 15.15: Głoda roln. 15.25: Kom. Tow. „Sokół”. 15.55: „Kultura spokoju” — odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: „Sztata roślinna a człowiek”. 17.00: Beethoven — Koncert skrzypcowy d-dur (płyty). 17.40: Odczyt aktualny. 17.55: Program na piątek. 18.00: „W 15-ty rocznicę bitwy kaniewskiej” — pogad. 18.10: Muzyka taneczna (płyty). 18.40: Kom. Hłowski. 18.45: Rozmowa. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 243”. 19.30: Recytacje Teodora Bujińskiego. 19.45: Prasowy dz. rad. 20.00: Godzina życia (płyty). 20.55: Wład. sport. Dod. do prasowego dz. radiowego. 21.05: D. c. koncertu. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muz. taneczna. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Retransmisja stacji zagranicznych.

WARSZAWA.

CZWARTEK, DNIA 11 MAJA 1933 R.

15.25: Płyty gramofonowe. 15.50: Płyty gramofonowe. 18.00: Muzyka lekka z „Adrią”. 19.20: Komunikat Równicy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19.30: Kwadrans literacki. 20.00: „Miłość i wdność” — audycja muzyczna. W przerwie: wiadomości sportowe. 23.00: Muzyka taneczna z „Gastronomji”

NOWINKI RADJOWE.

TROCHĘ EGZOTYKI.

Dzisiaj o godz. 17.40 transmitowany będzie z Wilna przez wszystkie rozgłośnie drugi z cyklu „Polonia” w Arsecie felieton Witolda Hulewicza p. t. „Kus-kus i jarmark arabski”.

KWADRANS POETYCKI.

O godz. 19.30 przed mikrofonem wileńskim odbędzie się kwadrans poetycki, wypełniony recytacją utworów Teodora Bujińskiego ze zbioru p. t. „Poomacku”. Poezje te czytać będzie p. Tadeusz Byrski.

KONCERTY POPOLUDNIOWE.

W dziale audycji muzycznych czwartkowego programu należy zwrócić uwagę na dwa koncerty z płyt. Pierwszy o godz. 15.50 poświęcony będzie twórczości Ignacego Paderewskiego, drugi o godz. 17-iej wypieni słynny koncert skrzypcowy D-dur Beethovena.

KURJER SPORTOWY.

A. Z. S. BAWI SIĘ.

W najbliższą sobotę w zimowym lokalu A. Z. S. przy ul. Św. Janki 10 odbędzie się zabawa lawarska.

Początek zabawy o godz. 20. Przyjemność kosztuje 1 zł.

ROZPOCZĘCIE TRENINGÓW NA PIÓROMONIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości zaiste resowanych klubów, że treningi lekkostylne na Pióromonie rozpoczyna się już 15 maja, według sporządzonego rozkładu godzin.

Z dniem 15 maja rozpocznie się więc zasadnicza praca na boisku.

Ośrodek W. F. jako trenera zaangażował Włocławka, a W. O. Z. L. A. czeka przyjazdu, w pierwszych dniach czerwca p. Anto niego Cejzika.

Na Pióromonie prócz treningów znanawsonawych prowadzone będą specjalne treningi na P. O. S.

JEDRZEJOWSKA ZWYCIĘZA AUSTRIJACZKĘ.

W Wiedniu rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Austrii. W turnieju biorą udział m. in. Jedrzejowska i Amerykanka Ellen Jacobs. W pierwszej rundzie Jedrzejowska pokonała Austrijską Sani 6:2, 6:0. Jedrzejowska i Jacobs uważane są za

KRONIKA

Czwartek 11 Maj

Dziś: Marmoty B. W.
Jutro: Pankracze M.

Wschód słońca — 3 m. 50
Zachód — 7 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.P.
w Wilnie z dnia 10.V — 1933 roku

Ciepłota 757.
Temperatura + 16.
Najwyższa + 20.
Najniższa + 5.
Opad — śnieg.
Wiatr — cisza.
Tętno lekki spadek.
Uwagi: chmurno.

— Pogoda w dniu dzisiejszym 11 maja w P. L. M. w całym kraju po przejściu wczorajszego pogody ponowny wzrost zachmurzenia i deszcz. Temperatura bez zmian. Najpierw jeszcze słabe, potem umiarkowane wiatry zmienne.

MIEJSKA.

— Nowe chodniki na ul. Niemieckiej. W dniu wczorajszym magistrat rozpoczął budowę nowych chodników na ul. Niemieckiej. W najbliższym czasie ma być tam rozpoczęta budowa nowej jezdni z kostki kamiennej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Chór Akademicki. Na dzień 12 maja (piątek) zwołane jest Nadzwyczajne Zebranie Walne chóru akad. które odbędzie się w „Ognisku” (ul. Wielka 24) o godz. 20.

GOSPODARCZA

— SPRAWY PODATKOWE. Spłaty należności w 30 ratach. Ze względu na ciężki kryzys gospodarczy, który dotknął także i krowie, Ministerstwo Skarbu upoważniło krowieby Skarbowe do rozkładania należności podatkowych dla kupców, znajdujących się w niezwykle ciężkich warunkach finansowych, na 2 i pół lat, a t. j. na 30 rat miesięcznych.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego. Szkoła Świętochłomska przy Kościele, Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie (z pełnym prawami). W roku szkolnym 1933-34 czynne będą oddziały I-go do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci urodzone w roku 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

W Kościele Gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od I-go do VIII-go. Egzaminu wstępne do Szkoły Powszechny i Gimnazjum rozpoczyna się w pierwszym terminie dnia 16 maja o godz. 8 rano, w drugim dn. 18 czerwca.

Zapisy przyjmują i udziela informacji codziennie od 10-13 kancelaria Gimnazjum przy ul. Wileńskiej 13, tel. 10-56, gmach własny, obok boiska (w zime ślizgawka) i ogród szkolny.

— Egzaminu wstępne do wszystkich klas gimnazjum i szkoły powszechnej Zgromadzenia Siostr Najświętszych Rodziny z Nazaretu w Wilnie ul. Piłkowska 3 rozpoczyna się w terminie wiosennym dn. 29 maja r. b. o godz. 8 rano i trwać będą do 3 czerwca r. b.

Zapisy przyjmują i udziela informacji w sprawie przyjęć na r. szkolny 1933-34 w związku ze zmianą ustroju szkolnego udziela kancelaria szkoły codziennie w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w poł.

Z KOLEI

— Roboty nad zmianą podkładów kolejowych. Na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej rozpoczęły się roboty przy naprawie linii i układaniu nowych podkładów kolejowych na szeregu odcinkach kolejowych. — Przy robotach tych jest zatrudnionych około 150 robotników sezonowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Klub Włóczęgów. W piątek dn. 12 m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 122 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym referat p. dyr. Aleksandra Herca p. t. „Doświadczenia Niemiec”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości-akademików 20 gr. Informacji w sprawie zaproszeń udzieli p. St. Hermanowicz codziennie w godzinach między 18-20 w lokalu przy ul. Biskupia 4 m. 7 (tel. 99).

Wstęp tylko za zaproszeniami imiennymi okazwanymi przy wejściu.

— Komunikat Związku Pań Domu. Dnia 18 maja w sali Towarzystwa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godz. 17.30 p. Wanda Ładzińska z Warszawy wygłosi odczyt pod tytułem „Co nam daje Związek Pań Domu”. Po odczynie będzie się pokazywać filmy i kowany.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

— Ze Związku Cechów. 8 maja odbyło się miesięczne sprawozdawcze Zebranie Delegatów Zw. Cechów. Reprezentowanych było 10 cechów. Po załatwieniu formalności i przemówieniu p. prezesa Ślusarskiego rozpatrzono szereg spraw. Między inn. obronę delegatów do Urzędów Skarbowych w celu oprowadzenia podać o umorzenie i rozstrzygnięcie nie podatków w osobach p. p. A. Ślusarskiego i J. Maciejewskiego, do II — Wiktora Jankowskiego, do III Michała Osurko, do IV Józefa Uziłło. Zebranie poleciło Delegatowi, jak najgorliwiej bronić interesów rzemiosła i haćby by Skarb Państwa nie był narazony na straty przez złą wolę ludzi nieuczciwych.

Następnie delegaci cechów złożyli sprawozdania z działalności poszczególnych cechów — obrazując wysiłki Zarządów i ogólnie przyniesienie z powodu trudnych warunków egzystencji w rzemiośle wileńskim.

Biorąc pod uwagę potrzebę łączności z organizacjami rzemieślniczymi całej Polski uchwalono wysłać w czerwcu delegację na Zjazd Rzemiosła do Warszawy, w tym celu polecono Zarządowi przygotować materiały dla delegatów.

Sprawy Resursy Rzem. i Przemysłowych Cechów — uchwalono rozpatrzyć na specjalnym zebraniu delegatów — które odbędzie się 15 maja a na które uchwalono zaprosić Patronów Organizacji Młodzieży, mieszkających się w Resursie. Także szeroko omawiana była kwestia miesięcznego nabożeństwa w rzemieślniczym. Większością głosów uchwalono uszanować tę piękną tradycję i zbyć wiazać wszystkie Zarządy Cechów moralnie do propagowania tych zbiorowych nabożeństw pomiędzy zrzeszonymi i niezrzeszonymi rzemieślnikami.

Wielki wiec protestacyjny

Żydów wileńskich przeciw prześladowaniom żydowskim w hitlerowskich Niemczech.

Na wczoraj wieczorem został zwołany do sali żydowskiego Teatru Ludowego przy ul. Ludwiskiej wielki wiec protestacyjny żydostwa wileńskiego przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Już na długo przed rozpoczęciem wiecu zaczęły lawą napływać tłumy obywateli żydowskich. Przepelniona po brzegi sala teatru nie mogła pomieścić napierających wciąż z zewnątrz mas, które nie mogąc dostać się do wnętrza, gromadziły się w coraz liczniejszej liczbie w przedsiłku, przepelniając tak że boczne korytarze.

W przedsiłku wiecu zasiadli członkowie przedsiłku ogólnego żydowskiego Komitetu bojkowego pp.: Dr. Wygodski, Kruk Łazarz, Kaplan - Kaplański, S. Smuszkin, A. Zajdźmur i Ch. Blankensztejn.

Wiec otworzył dłuższym przemówieniem p. Dr. Wygodski, po którym przemawiał jeszcze pp. adw. Rudnicki, rozyser i art. teatrów żydowskich A. Morewski i red. mag. A. Cyn cynaty.

Wszystcy mówcy podkreślali barbarzyństwo kulturowe współczesnych Niemiec, wyrażające się zarówno w fizycznych prześladowaniach, jak i w zapowiadanej na wczoraj w Berlinie środkowiemocnym autodafie, w którym ma spłonąć na stosie przy dwiękach okrzyku i lańcach rozbiłszyżowanej hitlerjady zgóra 20.000 dzieł socjalistycznych i żydowskich autorów. Z dyment więc pojęć ma sym bolicznie cała twórczość żydowska, która obok Markus da światu i Niemcom słynnych uczonych i np. laureatów nagrody Nobla prof. Einsteina, Francka, słynnego prof. prawa Kel sena, prof. Ehrlicha i cały legion innych, którzy twórczością swego ducha na całym świecie rozświetlić imię Niemiec. Spalenie na stosie dzieł pisarzy niemieckich pochodzenia żydowskiego m. in. Wassermana, Henryka i To masza Mannów, Arnolda i Stefana Zweigów i wielu, wielu innych będzie jednak nie tylko do wodem hańby i upadku współczesnego świata kulturowego Niemiec, który bez słowa protestu, milcząco się będzie temu widokowi przypatrywał, ale równocześnie tej kultury, której byli współtwórcami zubożeniem.

Po przemówieniach, które goście były przy rywane wrogiemi okrzykami pod adresem hitlerowskich Niemiec, zostały odczytane rezolucja, która w ostry sposób pociągała prześladowania Żydów w Niemczech przez rząd narodowo - socjalistyczny. Rezolucja wyzywa ludzkość cywilizowaną, aby nie pozwałała deptać najcięższych swoich ideałów, etyki i kultury, do jak najostrejszego potępienia prześladowania i przeciwdziałania barbarzyństwu hitlerowskiemu, a Żydom niemieckich do wytrwałej i niezmordowanej walki o swe słuszne i pogwałcone przez rządy hitlerowskie prawa obywatelskie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

POŚCIG ZA MOTOCYKLISTĄ.

Przedwczoraj wieczorem na Skopówce motocyklista przejechał rasowemu psa. Na alarm, wyszedł przez służącą właściciela psa, sprawa wypadku zaczął uciekać i zna lądziły się na ulicy Zamkowej ze znaczną szybkością pędził w kierunku ulicy Młkie wieża.

W pościgu za motocyklistą wzięło udział dwóch policjantów i patrol wojskowy. M nio to zdołał on narazie uciec pogoni i dopiero po pewnym czasie na skutek zanotowanego jeszcze poprzednio numeru, zatrzymano go w innej dzielnicy miasta.

Przebieg niefortunnemu motocyklistie spisano protokół.

TRAFIL POD SAMOCHÓD.

Wczoraj o godz. 7 rano, na ulicy Wileńskiej, koło domu Nr. 30 szybko uciekający samochód przejechał Michała Sobolewskiego (Strychowska 26), który odniósł poważne obrażenia głowy i ciała.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w sianę powoznym do szpitala św. Jakóba.

Przebieg zranionego spisano protokół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat.) — DEWIZY: Londyn 30.14 — 30.15 — 30.30. Nowy York 30.14 — 30.15 — 30.30. Paryż 35.11 — 35.20 — 35.02. Szwajcaria 172.25 — 172.68 — 171.82. Berlin w obr. niemiec. 209.50. DOLAR w obr. przyw. 7.52 w placeniu. RUBEL złoty: 4.92.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WILNIE.

Dolar St. Zjedn. 7.50 do 7.40. Rubel złoty za 10 rub. 50.00 do 49.50, 4 i pół proc. listy zast. Wil. Banku Ziemskiego 27.00.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWEJ — TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ

w Wilnie z dnia 10 maja 1933 r. za 1 q (100 kg), parytet Wilno, złotych:

Ceny tranzytowe: Żyto zbierane 669/gł. — 20.15 do 20.25. — tend. mocniejsza. Młka pszena 0000 A luks. 57.50 tend. spok. żytnia 55 proc. 32 zł, żytnia 65 proc. — 27 zł, r. zowa 22 zł, skłowa 22, obreży żytnie 10.50, pszenne 11, siemka liniane 90 proc. — 37.61.

Notowania lnu za 1000 kg. franco stacja załadowania (Basis I, skala 216.50). Ceny orientacyjne: Len trzepany wołofski — 1277.35 do 1299.00, druski 1092.11 do 1113.78, dokszczy 1191.74 do 1203.22, trabski 1320.65 do 1342.30. Kądzień grzodzieńska 920.13 do 941.78, kądzień horodzieńska 1017.55 do 1039.20, Len czesany (Basis I, skala 303.10) — cena 1991.80 do 2013.45.

Ogólny obrót w tonnach: 174.60.

Dźwięk. KINO REWJA Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Balkon 25 gr., Parter 54 gr. na wszystkie seanse. Dziś premiera! Tempo, życie i wieczne igranie ze śmiercią — to temat najnowszej filmu Foxa Dzik Zach. W rolach głównych: George O'Brien i Cecylja Parker. Reż. Dawid Howard.

Produkcja filmowa czyni wysiłki aby dać światu coraz to nowe rewelacje, najnowsze zdumiewające dzieło egzotyczne to

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 1541

D Z I Ś! Olszowiec arcydzieło splewno-dźwiękowe

W dniu 18.II. 1933 r.

7760. III. Firma: „C. Klibański i E. Epsztajn Ska” Zgłoszona likwidacja spółki. 501—VI.

3433. IV. Firma: „Ch. Klaczko i J. Teitelbaum S-ka”. Przedmiot: Handel towarami galanterijnymi. 507—VI.

W dniu 28.II. 1933 r.

6512. II. Firma: „Płomień — J. Łiszyca i F. Gutkin S-ka”. Firma obecnie brzmi: „Płomień — Judel Łiszyca”. Wyłącznym właścicielem obecnie jest Judel Łiszyca, zam. w Wilnie przy ul. Subocz 6-a. Pinchus Gutkin wystąpił ze spółki i wszelkie prawa i obowiązki tegoż w spółce przeszły na rzecz Judela Łiszyca skutkiem czego spółka uległa rozwiązaniu. 502—VI.

5360. II. Firma: „Sz. Gorfung i Sz. Krasnosieleski S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 504—VI.

309. II. Firma: „Ełecz i S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 510—VI.

W dniu 3.III. 1933 r.

5923. III. Firma: „Destylat — Szpółkowski Morduch i Józef Kapliński Izaak S-ka”. Wspólnicy zam. w Łidzie, Morduch Szpółkowski, Józef Szpółkowski, Izaak Kapliński i Wolf Lando, Judel Kuperman przeła swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Izaaka Kaplińskiego i Wolf Lando i wystąpił ze spółki. Wele się, czeka ażra wekslowe akty urzędowe wszelkiego rodzaju umowy prywatne notarialne i hipoteczne pełna mocnictwa i zobowiązania podpisują pod stemplem firmowym jeden ze Szpółkowskich mianowicie: Morduch Szpółkowski lub Józef Szpółkowski łącznie z Izaakiem Kaplińskim lub Wolfem Lando. 503—VI.

W dniu 20.II. 1933 r.

3878. IV. Firma: „Centroopal w Jerzy Zenn”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 505—VI.

92. VI. Firma: „Markus Deult”. Prokura Mojżesza Deulta wykreśla się z rejestru wobec zrzeczenia się przez niego prokury. 509—VI.

W dniu 7.III. 1933 r.

3512. II. Firma: „Obrót — Ignacy Olszewski i Ska”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Za wálną 55 w Wilnie. Czas trwania spółki został przedłużony do dnia 1 stycznia 1935 r. 506—VI.

1494. V. Firma: „Meszel Józef”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 511—VI.

W dniu 22.II. 1932 r.

441. IV. Firma: „Dom Handlowy Leonard Pikiel i syn”. Firma obecnie brzmi: „Włodzimierz Pikiel”. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska 7. Wyłącznym właścicielem jest Włodzimierz Pikiel zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej 17. Prokurentem firmy jest Leonard Pikiel zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej 17. Leonard Pikiel wystąpił ze spółki i wszelkie prawa i obowiązki tegoż w spółce przeszły na rzecz Włodzimierza Pikiela skutkiem czego spółka uległa rozwiązaniu. 509—VI.

3277. Firma: „Triumpf — Abel Weksler”. Przedsię biorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 512—VI.

3405. II. Firma: „Un chic soulier — Eljasz Boczek”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 513—VI.

W dniu 10.II. 1933 r.

13366. I. Firma: „Bukstelski Izaak” w Wilnie ul. Rudnicka 7. Sklep bulek i ciastek. Firma istnieje od 1908 r. Właściciel — Bukstelski Izaak zam. tamże. 514—VI.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 28.II. 1933 r.

35. V. Firma: „Ślad — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zarząd spółki obecnie stanowią zam. w Wilnie: przy ul. Miłostnej 6. Leon Młakies Żelik Sule i Mojżesz Dugowski jako członkowie oraz Eper Radn i Żelik Szyndelman jako zastępcy. 496—VI.

Postrach Arizony w którym czaruje swą niepo spoliutą urodą i talentem najpiękniejsza Polka TALA BIRELL. WKROTCE w kinie

KAŻDY MUSI WIEDZIEĆ, co robi prostytutka, złoźyńca, żołnierz pechowy, morderca i bez domna matka — kiedy otrzymają nagle milion dolarów. Ujrzycie w filmie reż. E. Lubicz

Gdybym miał milion GARY COOPER i 15 najwybitn. gwiazd. Na 1-y s. ceny niższone. Seanse: 4—6—8—10.15

Jenny Lind Grace Moore z uroczą gwiazdą

Dramat romantycznej miłości. Przepiękny śpiew. Początek o goda 4—6—8—10.15

JESLI NIE TERAZ, TO KIEDY? Już w dn. 18 b.m. rozpoczyna się ciągnięcie i klasy 27 Państw Lot. Klas. Spieszcie czempredzej po szczęśliwe losy do najpopularniejszej w Wilnie kolektury

H. MINKOWSKI WILNO, Niemiecka 35, tel. 13.17, P.K.O. 80.928 Centrala: Warszawa, Nalewki 40. Gdzie szczęście zawsze sprzyja graczom. Cena 1/4 losu 10 zł.

Zamiejscowe zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą po wpłaceniu należności na nasze konto.

NOWOOTWORZONY POLSKI SKLEP GALANTERYJNY „ŹRÓDŁO NOWOŚCI” WILNO, Wielka 15 T A N I O POLECA bielizna, krawaty, pończochy oraz wszelkie nowości sezonowe.

M A L A R Z Aleksander Adamowicz Uniwersytecka 9, m. 7 i Witołdowa 10-2 wykonuje malowanie, tapetowanie pokoi i malowanie szlów po cenach najniższych.

Poszukiwane jest mieszkanie 3-pokojowe ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami (woda, kanalizacja, łazienka) w każdym punkcie miasta z wyjątkiem dalekich przedmieść. Pożądany jeden pokój duży. Oferty pisemne do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „trzy pokoje”, lub telefonicznie pomiędzy godz. 9 a 3-q, tel. 99

W dniu 11.II. 1933 r.

22. VII. Firma: „Pierwsza Wileńska Spółka Par celacyjna”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnoś cią”. Zarządca spółki na rok 1933 pozostaje nadal Mieczysław Szymonowicz. 495—VI.

W dniu 20.II. 1933 r.

340. VII. Firma: „Wileńskie Towarzystwo Zastawowe Spółka z ogr. odp. Wilnie”. Decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału VI z dnia 31 sierpnia 1932 r. zatwierdziła zarząd konkursowy w składzie adw. Jana Wileńskiego jako prezesa oraz Wincentego Wojtkiewicza, Ksawerego Gorchuchewskiego, Stanisława Stenulcia i Edwarda Kulwiecia, jako członków oraz zwolniono od obowiązków kuratora przysięgłego adw. Wileńskiego. 497—VI.

W dniu 6.XII. 1932 r.

417. III. Firma: „Alperowicz Chaim”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 494—VI.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłowe Wileńska 3-1 tel. 567 od godz. 8-1 i 4-8.

Akuszerka Maria Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, uszysz, smarowiska, brzośki, kuraśki i węgry. W. Z. P. 48. 8323

Dr. S. KAPŁAN spec. choroby weneryczne i skórne przeprowadził się i wznowił przyjęcia chorych przy ul. Jagiełłońskiej 8, m. 20 (z ul. Wileńskiej 32).

KUPIE okazynie wózek dziecienny Oferty do Administracji „Kurjera W.” pod A. W. Zarząd Hotelu Europejskiego w Wilnie — WYDZIAŁOWI od zaraz lokal pod Zakład Restauracyjny z całonocnym umiłowaniem i urządzeniem. — Wiadomość na miejscu.

Kto pożyczyci 1000 złotych otrzymana obiad z 3-ch dań i kolację. Adres w Biurze Reklamowym St. Grabowskiego — Garbarska 1

DRUSKIENIKI Wila „Warszawińska”, kanalizacja, wygodny, kuchnia wyborowa — dietetyczna. Ceny niższe. Informacje: Wilno, Uniwersytecka 4-6

Zaleszczyki Hotel-pensjonat: „Heleńówka” w Dniemstrem, poleca piękne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie.

Letnisko blisko Wilna koto Santoki w Janinowie zamówienia przyjmują — informacje „Kurj. Wil.”.

Samochód „Chevrolet” 5-osobowy torpeda w idealnym stanie — tania do sprzedania ul. Pańska 15-2 godz. 8-9 i 16-17

SPRZEDAJE po cenach b. niskich ROBOTY RĘCZNE malowane (poduszki, parawany, okrywy, makatki) kompozycje oryginalne, własne Lwowska 24, m. 10

MIGNON G. EBERHART.

GDY MINIE ZAWIEJAJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Czy były jakie papiery? Co za papiery? Gdzie one są?

Spojrzałam niezdeterminowanie na O'Leary'ego, niepewna, czy powinienam mu oddać list, czy wykreślić się narazie sianiem.

— Czy pani widziała jakie papiery? — zapytał.

— Tak. Na stoliku pod lustrem leżał list. Oto on. — Siegnęłam do kieszeni, wyciągnęłam arkusik papieru, podałam mu i spostrzegłam się, że drugi arkusik został w kieszeni. Wszy spojrzyli na O'Leary'ego. Sprawdziłam ukradkiem, czy jeszcze mam ten drugi arkusik i postanowiłam oddać mu go później. Miłam dosyć tych ciekawych twarzy, szarych ze strachu O'Leary przejrzał szybko list wśród ogólnego milczenia, Łucja odychała ciężko przez nos, Paggi wpa-

trywał się w O'Leary'ego. Morse, który robił na mnie wrażenie opanowanego człowieka, wstał niecierpliwie i przysunął się do detektuwa.

— Co to jest — zapytał zdławionym głosem. — Czy... do mnie?

— Do pana — potwierdził spokojnie O'Leary. — List odnoszący się do rozmowy, jaką pan miał z Frawleyem przed obiadem.

— To niech mi go pan... Opanował się i zapytał uprzejmie ale z widocznym zdenerwowaniem: — Czy mogę go przeczytać?

— Ależ owszem.

Pochwycił list, widocznie bardzo krótki, bo przeczytał go w jednej chwili. Zauważyłam, że wzrok jego zatrzymał się uważnie na jakimś ustępie, a usta poruszyły bezwiednie, jakby w wysiłku zapamiętania go. Po

czem zupełnie nieoczekiwanie skoczył szybko do kominka i rzuciwszy papier w ogień, zwrócił się ku nam z wyzywającą miną i zaciśniętymi pięściami, jakby w gotowości do odparcia ataku. Ale o dziwo! Zaprotestowała tylko jedna Łucja.

— Co robisz, Newell? — krzyknęła, rzucając się z wózkim ku kominkowi — oddaj mi to! Predko, bo się spali! — dodała przeraźliwie. Teresa zatchnęła się, a Matil wstała z załamanymi rękami, patrząc błagalnie na O'Leary'ego.

— Nie, panno Łucjo — rzekł energicznie Morse. — To mój list i...

— Precz mi z drogi! Zwarowałam! Predko! Pali się! — Papier zajął się małym płomykiem i rozświeczona kafelek wpła w niego szpony chudych rąk. — Oszalałam! wrzasnęła. — Czy nie widzisz? Ja muszę się dowiedzieć prawdy o Huberze. Ja muszę się dowiedzieć prawdy o Huberze. Ktoś wie. Może być, że... że... — Urwała z braku tchu. Morse bronił się przed jej żelaznymi rękami z pewną trudnością. Cała scena była tak wstrętna, że

nie mogąc jej znieść, pochwycam za drążek u krzesła kaleki i odciągnęłam ją od ognia, razem z Morse'm, który wyrwawszy się jej, spojrzął na mnie z wdzięcznością. Ale widziałam, że mu było nieprzyjemnie.

List, który wywołał tyle zamieszania, zamiast się tymczasem w brunatną kruchosć. O'Leary wsunął czubek pantofla w ogień i rozrzucił szezętki po palenisku. Po pokoju rozszalał się w przypalony skory.

Łucja wykreśliła szyję i posłała mi jadowite spojrzenie, warcząc.

— Komu się to wtrącać? — O'Leary rzekł z pośpiechem.

— Niech pani siada, panno Matil. Rozejrzałam się naokoło. Wszyscy patrzyli w ogień. Chciałam odczytać myśl, kryjącą się za maskami ich dziwnie nateżonych twarzy i nie zdołałam. Były zbyt zamknięte, zbyt ostrożne, zbyt zagadkowe.

Nagle Teresa westchnęła i przechylał się w tył, założyła nogę na nogę. Jej zniechęcone gołe kostki, wynurzające się z fald trochę zniszczonego negliżu z różowego atłasu z koronkami,

raziły grubością. Opadający ze stopy przybrudzony, różowy pantofel odśladniał nogę małą lecz grubą bardzo niską na podbiciu. Widocznie nie zmyła z twarzy kosmetyków bo na zapadniętych i dziwnie w ciagu ostatniej godziny postarzałych policzkach widniały tu i ówdzie plamy różu i bieli. Wyglądała dużo lepiej, gdyby włożyła na siebie więcej ubrania, ale nie wypadało mi tego powiedzieć.

— No — rzekła niby to z humorem. — Pan Newell nie powie nam, co było w jego cennym liście. Wobec tego pan powinien zaspokoić naszą ciekawość, panie O'Leary. Pan wie, co było w liście. Uważam, że wszyscy powinniśmy się tego dowiedzieć. Czy nam pan powie?

O'Leary popatrzył na swój ołówek. Czyżby zechciał powiedzieć? Na pewno pamiętał każde słowo listu, gdyż inaczej nie pozwoliłby go spaść.

— W tem niema żadnej tajemnicy — odparł swobodnie. — List odnosził się do rozmowy między zabitym i panem Morse'm. Była też tam i cyfra.